

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, tw. Stanisława 4
Telefon 1414 i 158 — P. K. O. Katowice 804 540

ZA ODOŁOZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 97

Katowice, czwartek 27-go kwietnia 1933 r.

Rok 32

Bezplodne hasło. Frontowi hitlerowsko-nacjonalistycznemu grozi rozłam.

Do żywego oburzone społeczeństwo polskie na planowe i bezwzględne tępienie, wynaradawianie oraz prześladowanie żywiołu polskiego, żyjącego w granicach Niemiec, rzuciło myśl bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego. Bojkot taki ma się stać jednym z ogniw w całym łańcuchu odruchów samoobronnych Polski. Przyznać trzeba, że istotnie, gdyby rzucone hasło zostało w pełnej rozciągłości wprowadzone w życie i traktowane poważnie, nie jako dorywczy, sporadyczny odruch, ale jako celowa, obliczona na długą metę akcja, moglibyśmy wówczas liczyć na niewątpliwie pomyślny wynik, mogący przynieść nam znaczne korzyści materialne i psychologiczne.

Niestety odnosimy wrażenie, że cała akcja bojkotowa tak szumnie zapowiadana, ograniczy się tylko do szumnych frazesów, błyskotliwych hasel, odwoływania się do uczuć patriotycznych i na tem koniec. Niema komu uchwycić napięcie uczuć społeczeństwa, garnącego się całą duszą do tego rodzaju akcji, w ryzę skierować je na tory systematycznej pracy dla ściśle wytyczonych celów.

Wprawdzie istnieje towarzystwo, organizacje i instytucje, z których jedne posiadają wyraźnie zakreślony cel popierania wytwórczości krajowej, jak np. „Polski Związek Towarzystw Kupieckich”, „Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej”, czy inne jak izby rzemieślnicze lub handlowo-przemysłowe, które mają już obowiązek dbać w pierwszym rzędzie m. in. o rozwój krajowego przemysłu i rodzimego handlu.

Tymczasem cóż się okazuje? Minęło dziesięciolecie „działalności” niektórych z wymienionych instytucji i zrzeszeń o charakterze gospodarczym — polskim, a w rezultacie w przemyśle czy handlu poza sztydami nic się nie zmieniło, a nawet zauważyć można dość silne odpiśczenie tych dziedzin życia. Powołane organizacje i czynniki przespały dziesięć lat swego bytu względnie zamieniły się w towarzystwa wzajemnej adoracji. Działalność swą ograniczają do nazwy, jednego w roku walnego zebrania, na którym po wygłoszeniu takiego czy innego, mniej lub więcej rzeczowego referatu następuje serja grzeczności pod adresem poszczególnych osób i wybor nowych władz, których głównym zadaniem jest dźwiganie godności związkowych i sen letargiczny do następnego walnego zebrania. Ot, i cały ich znojny trud.

Takie naprzykład towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej, organizujące corocznie wystawy pod hasłem popierania wytwórczości krajowej, które może jest jeszcze najruchliwsze z istniejących podobnych zrzeszeń, nie może jakoś czy nie chce wyżyć się charakteru mieszanego, polsko-niemieckiego. Kto miał możliwość zwiedzania w ubiegłych latach wystaw gospodarczych, urządzanych z ramienia tego towarzystwa, nie mógł się oprzeć przykreemu uczuciu, że polski charakter wystawy jest tylko pozornym. Ze wszystkich stron o uszy zwiedzających uderzało brzmienie mowy obcej, w pośród której dominował język niemiecki. Inaczej sobie wyobrażamy polską wystawę i nie wątpimy, że w

Wiedni. Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że między Hitlerem i Hugenbergiem wybuchł ostry konflikt. Możliwe jest, że już w dniach najbliższych dojdzie do jawnego zerwania. Słychać, że Hitler zamierza przeprowadzić reformę rolną na wschodzie. Wielka własność junkrów wschodniobałtyckich ma być rozparcelowana dla ce-

łów osadniczych. Odpowiedni projekt został już opracowany i przedłożony gabinetowi. Hugenberg broni się przeciwko temu w sposób jaknajenergiczniejszy i mobilizuje wszystkich przeciwko bolszewizmowi narodowych socjalistów. Niemiecko-narodowi zapewniają, że prezydent Hindenburg stoi po ich stronie. Jest to zupełnie prawdopodobnie, ponie-

waż Hindenburg wystąpił swego czasu przeciw Brueningowi, gdy przedłożył mu on program parcelacji wielkiej własności ziemskiej na wschodzie.

„Arbeiter Zeitung“ pisze dalej, iż narodowym socjalistom nie udało się oparować Reichswehry, która stoi jeszcze po stronie Hindenburga. W łonie stronnictwa narodowych socjalistów ścierają się dwa prądy: jeden unika ciągle jeszcze otwartej walki z Hindenburgiem i Reichswehrą i stara się łagodnym sposobem namówić niemiecko-narodowych do popelnienia samobójstwa politycznego. Druga grupa, która zyskuje coraz większe wpływy, obejmujące głównie oddziały szturmowe, prze do ostatecznej decyzji, nie obawiając się konfliktu z Hindenburgiem, Reichswehrą i Stahlhelmem. Mówią, że Hitler sam nie jest jeszcze zdecydowany, natomiast Goering, Kerrl i przywódcy oddziałów szturmowych planują stanowcze uderzenie.

8 maja dokona Zgromadzenie Narodowe wyboru Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Wczoraj o godz. 17-ej P. Prezes Rady Ministrów odwiedził w gmachu Sejmu Marszałka Sejmu Światalskiego i doreczył mu zarządzenie Pre-

zydenta R. P. z dnia 26 kwietnia o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja do Warszawy.

Zaognienie stosunków między Niemcami i Sowietami.

Moskwa. Wiadomość o rewizji w lokalu centrali sowieckiego towarzystwa naftowego „Derop“ wywołała w Moskwie wrażenie analogiczne do rewizji w londyńskim Arcosie w r. 1927. Ponieważ dzienniki wczoraj się nie ukazały (dzień poświęcony), prasa sowiecka nie zdolała zająć w tej sprawie stanowiska. Sądząc z nastrojów moskiewskich kół politycznych w odpowiedzi na rewizję w Deropie należy się spodziewać energicznych zarządzeń retorsyjnych wobec Niemiec.

Czynniki sowieckie wskazują, że nominacja komisarza rządowego firmy z ramienia władz pruskich całkowicie uniemożliwia jej działalność. Zwłaszcza wielkie zamieszanie wywołuje w Moskwie oświadczenie nowomianowanego komisarza, że towarzystwo Derop uważa za firmę niemiecką.

Moskwa. O przebiegu rewizji w lokalu centralnego zarządu „Deropu“ nade-

szły do Moskwy następujące szczegóły: Onegdaj około godz. 11 rano policja niemiecka otoczyła gmach, w którym mieści się firma. W rewizji, która trwała przeszło 4 godziny brało udział przeszło 150 policjantów i funkcjonariuszów policji politycznej. Podczas rewizji wszystkim urzędnikom nakazano przerwanie pracy oraz poddano ich bez wyjątku rewizji osobistej, przyczem aresztowano 20 pracowników firmy obywateli niemieckich. Pruski komisarz rządowy Holman, bez którego firma nie będzie mogła wykonywać żadnych transakcji oświadczył, że pozostanie w „Deropie“ aż do usunięcia z firmy wszelkich marksowsko-żydowskich elementów, poczem wezwał pracowników do gorliwej pracy na rzecz Niemiec, ponieważ firma jest niemiecka.

Holmanowi podporządkowano wszystkie prowincjonalne oddziały firmy, m. in. w Norymberdze, we Frankfurcie n. Menem, w Hamburgu, w Sztutgarcie i w Kolonii.

tym roku bołaczka ta zostanie jeśli nie usunięta zupełnie, to mocno złagodzona, przez co wystawa posiedzie wybitnie znamię polskie.

Istniejące organizacje gospodarcze na terenie województwa naszego nie umiały znaleźć drogi i dotrzeć do świata kupieckiego, który do dziś dnia jeszcze upodobaniami, zwyczajami i tradycjami tkwi w starym, niemieckim porządku rzeczy i wszędzie daje pierwszeństwo wytworom niepolskim. Wystarczy mała wędrówka po wystawach sklepowych, by naocznie przekonać się o prawdziwości tych słów. Każde, najmniejsze bodaj okno wystawowe roi się od towarów obcych, krzyczy formalnie etykietami i reklamami niemieckimi, zachwala natrętnie lichą tandetę sprowadzaną z poza granic Państwa. A jeśli już gdzieś znajdzie się jakiś towar polskiego pochodzenia, to tylko jakby przypadkowo, ukryty wstydliwie na dalszym planie, tak jakby kupcowi zależało na tem, by ktoś czasem zapytał o niego.

Mimowoli nasunąć się musi pytanie, co uczyniono w tym kierunku, by nastawienie kupca drobnego czy hurtownika

nie było zasadniczej zmianie? Czy zadanie sobie trud na przekonanie kupiectwa, że tego rodzaju forytowanie obcego fabrykatu godzi w przemysł rodzimy, który produkuje przecież niejednokrotnie lepsze i tańsze towary? Czy oddzielne organizacje i urzędy bodaj raz podały do publicznej wiadomości, które to towary są pochodzenia obcego, kryjące się często pod etykietą i opaską o napisie polskim dla zmylenia czujności społeczeństwa naszego?

Nic nie zrobiono w tym kierunku! Zmarnowano wielki szmat czasu i przepiękną okazję. Hasło bojkotu towarów niemieckich nie datuje się od dzisiaj i gdyby akcja była ujęta w karby organizacyjne i pomyślana planowo, o bojkocie w obecnym czasie nie potrzeba byłoby już mówić. Zapomniano w lawinie szumnych frazesów o jednym najważniejszym czynniku i najtrzeźwiejszym — o kupiectwie.

Do akcji bojkotowej należy wciągnąć siery w pierwszym rzędzie drobnego kupiectwa, przekonać je o sł-

130 górników głoduje w kopalni.

Morawska Ostrawa. Strajk głodowy na kopalni w Suchej Dolnej na czeskim Śląsku trwa w dalszym ciągu. W szybie przebywa dotychczas 130 górników, którzy odmawiają powrotu na powierzchnię dopóki nie będą uwzględnione ich żądania. Strajkujący przebywają pod ziemią już 1 dzień i 2 noce. Przed kopalnią gromadziły się kilkakrotnie tłumy ludności, wobec czego policja zmuszona była demonstrujących rozprószyć. Z szybu wyjechało dotąd 43 górników, — głównie z powodu wycieńczenia.

Wyspę Kos nawiedziło trzęsienie ziemi.

Ateny. Według ostatnich depesz z Rodosu liczba ofiar trzęsienia ziemi na wyspie Kos, wynosi 200 zabitych i 600 rannych. Stara dzielnica miasta Kos jest całkowicie zniszczona. Grecki Czerwony Krzyż przesłał do zarządu włoskiego Czerwonego Krzyża 100 tys. drachm dla ofiar trzęsienia ziemi.

szości polskich postulatów, dać mu warunki i możliwość dostosowania się do narkazu chwili, a wówczas będziemy mogli liczyć na pozytywne wyniki ze wszelkimi wskazanymi i koniecznymi akcjami. Każda inna droga prowadzi do połowicznego rozwiązania tej palącej sprawy i odsuwa zwycięstwo polskiej racji w daleką niejasną przyszłość.

Kupiectwo nasze jako takie posiada wysokie poczucie patriotyzmu, zna swoje narodowe obowiązki i chętnie zastąpi obce towary krajowymi, ale musi znać ich źródła wytwarzania i warunki nabywania, które znowu nie mogą być gorsze od tych, z jakich korzystali dotychczas. Wdzięczne pole do działania mają tu nasze organizacje gospodarcze. Trzeba tylko chcieć zakasać rękawy i zabrać się uczciwie i szczerze do dzieła.

Ostatnio mamy do zanotowania piękny odruch kupiectwa wielkohańduckiego, któremu należą się słowa wysokiego uznania za zapoczątkowanie akcji bojkotowej, do której — oby przystąpiły najszerze koła śląskiego kupiectwa. Wierzymy, że tak się stanie.

Proces brzuchowicki dobiega końca.

Kraków. Wczorajszą rozprawę przewoźną Gorgonowej otworzył przewodniczący odczytaniem telegramu ze Lwowa, że świadek Korczyński z powodu zapalenia płuc nie może przybyć na rozprawę. Wobec tego sąd postanowił zwrócić się telegraficznie do Sądu Okręgowego w Warszawie o przesłuchanie Henryka Zaremby oraz lekarskie zbadanie Romusi, celem stwierdzenia zarzutu Korczyńskiego, jakoby Gorgonowa złamała swęj córce rękę. Następnie przewodniczący udzielił głosu przyby-

temu z Warszawy dyrektorowi Żmigrodowi, który odwołał zarzuty uczynione podczas rozprawy w stosunku do prof. Olbrychta i w ten sposób zakończył się incydent, który miał mieć epilog na innym forum sądowym. Z kolei zeznawał jako świadek przewodniczący rozprawy przeciw Gorgonowej we Lwowie dr. Antoniewicz na okoliczność, czy w czasie rozprawy znajdowała się krew na świecy. Dr. Antoniewicz oświadcza, że krew została poprzednio zeskrobana przez rzeczoznawców celem zbadania

jej. Następnie zeznawali poraz czwarty biegli lwowscy pp. Westfalewicz i Opiński, z których oświadczeń wynika, że przyjęli oni zgóry, iż mają do czynienia z krwią ludzką, nie biorąc pod uwagę ewentualności innej. Na tem przesłuchanie świadków zakończono. Wobec braku nowych wniosków przewodniczący o godz. 12-iej rozprawę odroczył do dziś. O ile nie zajdą nowe niespodzianki przedwój sądowy zostanie zamknięty w piątek, a wyrok prawdopodobnie w sobotę.

Ostatnia kronika.

Ukończenie budynku szkolnego.

+ Mikołów. Dzięki przyznanej przez Urząd Wojewódzki zapomogi — przystępuje magistrat Mikołowa do ukończenia gmachu. Gmach ten pomieści 17 klas szkolnych i będzie do użytku oddany z początkiem najbliższego roku szkolnego. (p)

Duchowny starokatolicki obrzucony jajami.

Łaziska Górne. W czwartek ubiegłego tygodnia urządzili starokatolicy w jakimś baraku nabożeństwo, na którym obecnych było 100 osób. Gdy „ksiądz” Kostorz skończył „kazanie” został obrzucony zgniętymi jajami. W obronie Kostorza stanęło dwóch niepowołanych kluczników z Katowic, którzy z rewolwerami w ręku wypędzili z baru niezadowolonych. Dopiero policja zrobiła porządek. (p)

Pożar.

Bieruń - Nowy. Dnia 24. bm. rano o godzinie 3 wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domku drewnianym funkcjon. straży gran. Stanisława Marszałka, zamieszkałego na Kolonii Leśnej. Zabudowania wraz z urządzeniem spłonęły doszczętnie. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Bierunia Nowego i kilka funkcj. pol. z miejscowego posterunku. (p)

Pożar.

Czarków. Dnia 24. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Ludwika Szczotki w Czarkowie i zniszczył doszczętnie dach domu mieszkalnego, ponadto przyległą oborę, oraz szopę drewnianą. Szkoła wynosi około 5000 zł. Jako przyczynę pożaru ustalono iskry, wypadające z komina. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna ze Starej Wsi i Piasku. (p)

Napad rabunkowy.

Piotrowice. Dnia 25. bm. po południu o godzinie 15 w drodze z Piotrowic do Kostuchny, w pobliżu domu, zatrzymany został przez nieznanego dotychczas osobnika częściowo zamaskowanego na twarzy Franciszek Kurzyk z Kostuchny Piotrowickiej. Sprawca zażądał od Kurzyka wydania pieniędzy, a gdy ten się wzbraniał, wówczas sprawca wyjął z kieszeni sztylet i pod groźbą zabicia, zmusił go do wydania pieniędzy. Kurzyk oddał najpierw zaledwie kilka złotych, później jednak z obawy wydał jeszcze 40 zł., poczem sprawca zbiegł do pobliskiego lasu. Zarządzony pościg przez funkcjon. miejscowego posterunku, przy pomocy mieszkańców, nie dał dotychczas pożądanego wyniku. Sprawca był wzrostu około 168 cm., wyglądał na 25 lat, ubrany był w granatowy garnitur i siwą czapkę. (p)

Liczne aresztowania.

Rybnik. W sobotę policja dokonała masowych aresztowań w naszym powiecie w związku z akcją wywrotową ciemnych elementów. Do Rybnika przywieziono około 30 aresztantów. Bliższych szczegółów, ze względu na toczące się śledztwo, nie wolno nam podawać.

Przemianowanie Zakładu dla umysłowo chorych.

Rybnik. Śląska rada wojewódzka zmieniła dotychczasową nazwę Zakładu dla umysłowo chorych na „Śląski Zakład Psychiatryczny w Rybniku”.

Aresztowanie wrogów państwa.

+ Wodzisław. Za podejrzaną robotę antypaństwową zostali aresztowani i odstawieni do aresztu śledczego w Rybniku, kolejarz Rzeźniczek, zamieszkały w Wodzisławiu oraz dwóch jego braci. Równocześnie aresztowany został niejaki Ewald Płaczek z kolonii Kraskowice. (r)

Szczyt pruskiej bezczelności.

Mikoleska. Dnia 23 bm. o godz. 18 15 przytrzymano został przez straż graniczną w Mikolesce obywatel niemiecki Karol Bort, zamieszkały po stronie niemieckiej, który przeszedł nielegalnie granicę polsko-niemiecką, i rozgłaszał wiadomości, iż Niemcy odbiorą Polskę to, co im zabrała oraz, że wkrótce pomaszują do Warszawy. (t)

Pakt przyjaźni z Polską przewiduje min. Benesz już w niedalekiej przyszłości.

PRAGA. Czechosłowacki minister spraw zagran. dr. Benesz wygłosił na onegdajszym posiedzeniu parlamentu wielkie ekspozycje na temat: „Walka o demokrację w europejskiej i światowej polityce”, w którym dokładnie i wszechstronnie oświetlił panujące obecnie w polityce międzynarodowej stosunki, przyczem niektóre części wywodów ministra brzmiały wprost rewelacyjnie i wywołały na słuchaczach olbrzymie wrażenie. Na wstępie minister w ogólnych zarysach nakreślił najważniejsze wydarzenia w polityce międzynarodowej z ostatnich miesięcy, poczem omówił walkę o rewizję traktatów pokojowych.

Uznając doniosłość tego problemu, który zwłaszcza w ostatnich miesiącach rozgorączkował umysły niektórych polityków, państwa środkowo - europejskie widziały się zmuszone do szukania wzajemnego porozumienia i do utworzenia silnego zwanego bloku, stojącego na straży wspólnych interesów.

Z kolei minister zajmuje się obszernie samem zagadnieniem rewizji i oświadcza, że trudno doprawdy zrozumieć, by ktoś tylko na chwilę mógł uwierzyć w to, że państwo samodzielne dobrowolnie zezwoli na to, aby ktoś inny dysponował jego obszarem. Historia jest najlepszym dowodem, że wszystkie wielkie konflikty zbrojne i długoletnie krwawe wojny wybuchały właśnie na tem tle.

Omawiając w dalszym ciągu stosunki Czechosłowacji do państw sąsiednich, — minister stwierdził, że jej polityka zewnętrzna idzie w kierunku utrzymania jak najlepszej zgody i współpracy z wszystkimi narodami.

Zwłaszcza z Polską, która narówni z państwami Małej Ententy odczuwa niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z dążeń rewizjonistycznych, stosunki ułożyły się w ostatnich czasach

niezwykle przyjaźnie i zdaje się — oświadczył minister z tajemniczym uśmiechem — już w najbliższej przyszłości będą mogli panom zakomunikować radosną nowinę o zawarciu paktu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.

W końcu minister, wracając raz jeszcze do problemu rewizji, oświadczył z całą stanowczością: „Jesteśmy przygotowani na wszelkie ewentualności i już dziś musimy ostrzec wszystkich, którzyby bez naszej wiedzy i woli usiłowali zdecydować o naszych losach, że natrafiają na zde-

cydowany i twardy opór. Jestem przekonany, że stanowisko to podzielają wszyscy obywatele republiki bez różnicy przynależności politycznej i przekonań. Tylko przez spokojną i pokojową pracę możemy przezwyciężyć burzę socjalnego kryzysu i przyczynić się do utrwalenia stałego pokoju w Europie, a zładą jest rozpowszechnione dziś mniemanie, że do tego celu doprowadzić mogą doktryny skrajne, jak faszyzm, hitleryzm lub marksizm”.

Cały magistrat w Bytomiu w kozie.

+ Bytom. W sobotę 22 kwietnia późno wieczorem nadburmistrz dr. Knakrick został aresztowany na dworcu bytomskim i odstawiony do więzienia śledczego. Generalny intendent teatru górnośląskiego Illing został aresztowany w Berlinie. Byli radcy - decernenci magistracy Kudara i Winterer zostali wzięci do aresztu prewencyjnego. W mieszkaniach miejskiego radcy budowlanego Stütza i podskarbiego miejskiego dr. Kasperkowitza urządzono rewizję, które ujawniły wiele obciążającego materiału. Aresztowania i rewizje u wyżej wymienionych urzędników, piastujących przez szereg lat czołowe i wpływowe stanowiska w komunalnej administracji miasta Bytomia, nastąpiły z powodu wykrycia licznych wypadków korupcji, sprzeniewierzeń, rozrzutności i rozporządzania funduszami miejskimi na korzyść oso-

bistą. Dalszych aresztowań urzędników magistrackich na wybitniejszych stanowiskach należy się spodziewać każdej chwili.

W związku z sensacyjnymi aresztowaniami w Bytomiu dowiadujemy się, że osadzenie w więzieniu nadburmistrza Knakricka i generalnego intendanta Illinga nastąpiło z pow. podejrzenia o sprzeniewierzenie i usunięcie dokumentów. W mieszkaniu nadburmistrza znaleziono walizę z aktami, dotyczącymi budowy własnego domu. Także w mieszkaniach radcy budowlanego Stütza i podskarbiego dr. Kasperkowitza znaleziono moc obciążającego materiału. Nadburmistrza Knakricka umieszczono w więzieniu, gdyż zachodziła możliwość ucieczki przez granicę. Aresztowania wywołały wielkie zdziwienie i ogół oczekuje z napięciem ostatecznego wyniku „czystki”.

Nieznani sprawcy zbeszcześcili monstrancję.

Warszawa. Wczoraj wieczorem znaleziono drugą część cennej monstrancji, skradzionej w Wielką Sobotę z kościoła Najświętszej Marji Panny na Nowem Mieście. Znalazła ją p. Wiśniewska na t. zw. piaskach między Żoliborzem a Marymontem na tyłach ulicy Włociańskiej.

Nie ulega wątpliwości, że świętokradcy nie mogąc sprzedać drogiej monstrancji połamali ją i popodrzucali w różnych miejscach.

Wczoraj w południe na Rybakach nad Wisłą bawiący się chłopcy w piasku znaleźli podstawę monstrancji. W podstawie tej z liczby 38 znajdujących się tam kamieni brakowało siedmiu. Wikary

miejscowy ks. Polak udał się na miejsce ze st. przodownikiem Opackim i przeszukali piasek, w którym znaleziono podstawę. Z piasku wygrzebano jeszcze jeden kamień. W jakiś czas później chłopcy, którzy przesyrywali jeszcze piasek przynieśli na plebanie drugi kamień.

Tak więc dotychczas brak jest jeszcze pięciu kamieni z podstawy. Wczorajem znaleziono na Żoliborzu drugą część monstrancji, pogiętą całą.

Jeszcze nie cała monstrancja została odnaleziona, — brak środkowej jej części, łączącej podstawę z górą i złotego krzyżyka umieszczonego na samym wierzchu monstrancji.

Taniec walut.

Warszawa. Zniżka funta szterlinga postępuje w dalszym ciągu. Na giełdzie paryskiej notowanie dewiz londyńskich spadło wczoraj na 87,15 czyli o jednego franka na 1 funcie w stosunku do dnia przedwczorajszego, a o całe 2 franki w stosunku do notowań poniedziałkowych. W Zurychu dewiza angielska była notowana w południe 17,75. W stosunku do złotego funt spadł w Londynie z 31 na 30,87 a w Warszawie na

30,65. Dolar poprawił wczoraj swój kurs, aczkolwiek w stosunku bardzo nieznacznym. Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 8,07—8,08 a kabel 8,09—8,11.

Warszawa. Nieznaczna zwyżka dolara, jaka miała miejsce wczoraj w godzinach rannych i południowych zaznaczyła się również popołudniu. W Warszawie w godzinach wieczornych zaznaczyła się poprawa kursu funta. Za funt płacono gotówką 30,70.

Zakaz przyjmowania żydów do szkół w Niemczech.

Berlin. — Rząd Rzeszy uchwalił w wtorek ustawę o odżyczeniu szkół i uniwersytetów. Ustawa ta przewiduje, że liczba uczniów i studentów ma być tak ograniczona, by zasadnicze wykształcenie było zapewnione i mieściło się w ramach zapotrzebowania.

Przy przyjmowaniu nowych studentów ma się zważać na to, by liczba studentów pochodzenia niaryjskiego nie przekraczała stosunku między ludnością niemiecką a niaryjską. Liczba ta będzie ustalona jednolicie dla całego państwa.

W pierwszym rzędzie należy w granicach tego kontyngentu przyjąć lub pozostawić tych studentów i uczniów, których ojcowie walczyli na froncie za Niemcy lub ich sprzymierzeńców.

Dzieci, których jedno z rodziców lub dziadków jest pochodzenia niaryjskiego, nie podpadają, jeśli pojęcie pochodzenia niaryjskiego, jeśli pochodzą z małżeństw, zawartych przed wydaniem tego dekretu.

Wykluczone ze wszystkich szkół i uniwersytetów są dzieci żydów, którzy przybyli do Niemiec po 1 sierpnia 1914 r.

Nie będzie obniżki płac urzędniczych.

W dniu 25 bm. wiceminister skarbu p. Rożnowski przyjął delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, która prosiła p. wiceministra o wyjaśnienie pogłosek o zamierzonej jakoby obniżce płac, względnie opracowaniu przez ministerstwo skarbu nowej ustawy uposażeniowej. Wiceminister Rożnowski oświadczył delegacji, że żadne obniżki płac, ani podobne zamierzenia w chwili obecnej nie są rozważane.

Skazanie profana.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozprawy w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Janowi Ciołkowi i Rudolfowi Kusztosowi z Ochojca, oskarżonym o publiczne znieważenie godności P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dał zaś akt oskarżenia zarzucą im zniesławienie Matki Boskiej oraz profanację cmentarza w Ochojcu. Rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy skazano oskarżonego Jana Ciołka na 10 miesięcy więzienia. Rudolfa Kusztosa uwolniono od winy i kary.

Podejrzany samolot.

Wczoraj około godz. 12.20 przeleciał nad terytorjum polskiem samolot niemiecki jednopłatowiec. Samolot leciał na wysokości około 1000 metrów w okolicy Rept Starych i Szarleja. (s)

Złodzieje w „Volksbundzie”.

23 bm. włamano się do biur Zw. Obwodowego Volksbundu w Lublińcu. Skąd zabrano kilka teczek z aktami i przybory kancelaryjne. Wdrożone dochodzenia doprowadziły do wyśledzenia sprawców, których w dniu 25 bm. aresztowano i następnego dnia wraz z doniesieniem karnem przekazano do sądu grodzkiego w Lublińcu. (l)

Kronika bieżąca

Czwartek
27
kwietnia

Św. Anastazego, pa-
pieża.
Wspomnienie św. Pa-
wła od Krzyża.
Słow.: Bogułał.

Jutro piątek, 28 kwietnia: Św. Pawła
od Krzyża, wyzn.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 4,29; o godz. 18,55.
Księżyc o godz. 5,12; o godz. 22,38.

Z historii śląskiej.

27 kwietnia. 1783. Minister pruski
Hoym doniósł wrocławskiej komorze, że
w czasie jego pobytu w Raciborzu zau-
ważył, że ulice boczne miasta nie są bru-
kowane, i że w czasie deszczów trudno
się dostać do domów, przy nich się wznó-
szących. Na usunięcie tych braków mia-
sto może zużyć część podarowanych
pieniędzy. — 1900. Na mocy uchwały
korporacji miejskiej w Rybniku, rozpo-
częto budować szkołę przy starym ko-
ściele.

W roku: 1711 i 12. W Grewnocie
(pow. opolski) wybudowano nasamprzód
20 domków dla kolonistów z Frankonii,
Hesji i Wirtembergii. Osiało tamże na-
samprzód 101 osób. Każdy kolonista o-
trzymał dwie krowy, zboże i kartofle
na zasiew. — 1712. Właściciel ziemi ra-
ciborskiej hr. Karol Sobek, zamieszki-
wał szereg lat w leśniczówce, położonej
w lasach w okolicy Raciborskiej Kuźni.
— 1712. Od tego roku znajdowała się
wieś Turze między majątnościami baro-
na Sobka, właściciela państwa racibor-
skiego. Taksamo i Babice przeszły na
jego własność. — 1714. Ojcowie Jezuiti
w Opolu otrzymali legat (zapis) trzech
tysięcy guldenów, za które kupili Pół-
wieś pod Opolem, a sprzedali Ziemięci-
ce w pow. gliwickim. W tym samym
roku zaczęli budować wielki kościół w
Opolu w pobliżu dzisiejszego gimna-
zjum. — 1714. Wsie Tworków, Ligota,
Buków i Kamień przeszły na własność
dziedzica Kurnicy, Tracha; Rudyszwałd
pozostał do roku 1722 przy dobrach na
Grabówce. — 1714. Kościół w Rudysz-
wałdzie został pokryty szkudłami (gon-
tami). — 1715. Koloniści niemieccy o-
siedleni w Grewnocie otrzymali na wła-
sność domy, rolę itd.; to wszystko prze-
chodziło na ich dzieci. — 1716. Od tego
roku odbywały się posiedzenia ducho-
wieństwa dekanalnego tylko raz w roku
i to w czasie wielkanocnym.

Ostra walka z niemoralnością publiczną
w Ameryce.

Systematyczna walka z nieobyczaj-
nością publiczną przybiera w Stanach

Pogotowie powstańcze odwołane.

Katowice. Zarząd główny Związku
Powstańców Śląskich wydał wczoraj
następujący rozkaz:

Ponieważ urzędzone w ostatnich
dniach zebrania nasze i demonstracje
narodowe obudziły pożądaną czujność
społeczeństwa polskiego wobec wybuja-
łego niebezpieczeństwa wystąpienia pro-
wokacyjnych elementów antypaństwo-
wych, oraz wobec tego, że elementy na-
słane z drugiej strony do wywoływania
zaburzeń odpłynęły z terenu, a władze
policyjne przystąpiły do likwidowania
organizacji antypaństwowych, Zarząd
Główny Związku Powstańców Śląskich
zarządza natychmiastowe przerwanie
pogotowia i alarmu, zarządzonych w
dniu 21 kwietnia br.

Pomni swych obowiązków, powstań-
cy mają zgodnie z naszym pierwszym
wezwaniami w najzupełniejszym spokoju
i porządku zdwoić swoją pracę narodo-
wą, kulturalną i organizacyjną tak, by

zagrożającemu nam od zewnątrz niebez-
pieczeństwu przeciwstawić solidarne,
karne i świadome swych obowiązków
społeczeństwo.

Zaznaczamy równocześnie, że w ra-
zie gdyby wypadki terroru lub nowych
prowokacji się pojawiły, zajmie Zarząd
Główny odpowiednie stanowisko i wyda
rozkazy w sprawie nowego zaostrzone-
go pogotowia.

Ponieważ podstawą naszego Zwią-
zku jest zasada karności i dyscypliny,
musi ona znaleźć wyraz we wszystkich
naszych wystąpieniach zewnętrznych.

Do powyższego rozkazu należy bez-
względnie się zastosować.

Niech żyje Polska! Niech żyje soli-
darność powstańcza!

Katowice, dnia 26 kwietnia 1933 r.

Zarząd Główny
Związku Powstańców Śląskich.

(—) Lortz, prezes.

Zjednoczonych coraz większe rozmiary.
Utworzone zostały stałe komisje, które
w sposób możliwie powściągliwy kon-
trolują wszelkie księgarnie, kioski i czy-
telnie. Książki, pisma i ilustracje, pod-
padające pod ustawę o ochronie moralno-
ści, są konfiskowane, a właściciele księ-
garń podlegają karze aresztu lub grzy-
wnie, przyczem księgarnie na pewien
czas są zamykane. W jednym ze stanów
związkowych wydano obecnie rozpo-
rządzenie, na mocy którego karze sądo-
wej ulega zarówno autor pornograficz-
nych książek i pism, jak i kupiec, sprze-
dający ten towar. Tę akcję w kierunku
zwalczania brudu moralnego podjęło je-
dno z katolickich towarzystw filmo-
wych.

Tego rodzaju walka ze złemi gazeta-
mi i książkami powinna być przeprowa-
dzona także w Polsce. Nic nie jest szko-
dliwsze dla naszego ludu, jak właśnie
nieodobre książki a także złe gazety.
Ostatnie mamy także na Śląsku. Nie
dość, że w samych Katowicach nakła-
dem korfantowskiej „Polonii” wycho-
dzi brukowiec, to w dodatku zalewa się
ziemię śląską takiego samego rodzaju
plugastwem z Krakowa, Łodzi, Warsza-
wy i skądinąd. Dobrze byłoby, gdyby
i u nas karano wydawców, redaktorów,
księgarzy i sprzedawców tego rodzaju
brudnych piśmideł i książek.

— Obniżka emerytur kolejarzy. Min.
Komunikacji kończy pracę, związane z
przerachowaniem uposażeń emerytal-
nych funkcjonariuszy kolei państwo-
wych. Od 1 lipca maksymalne uposaże-
nie emerytów kolejowych wynosić bę-
dzie 92 proc. uprzednio pobieranej pensji,
a nie jak dotąd 100 proc., minimalne zaś
30 proc., zamiast dotychczasowych 40
procent. Nowe przepisy wpłyną także

na wysokość uposażeń kolejarzy służby
czynnej. Składki emerytalne, które do-
tąd wynosiły 4—6 proc., zostały pod-
niesione do 8—12 proc.

— Zaległości podatkowe w naturze.
Płatnicy podatków gruntowego, docho-
dowego, majątkowego, spadkowego i od
darowizn mogą według ustawy o fundu-
szu pracy płacić zaległości tych podat-
ków w naturze. Świadczenia w naturze
będą wykonywane w porozumieniu z
funduszem pracy na rzecz prowadzące-
go roboty publiczne, finansowane przez
ten fundusz. Kasy urzędów skarbowego
wymieniać będą zaświadczenia w natu-
rze, na zwykłe pokwitowania kasowe.
Osoby i instytucje, które otrzymają
świadczenia w naturze, staną się wie-
rzycielami funduszu pracy. Poza to mo-
żliwe jest ze strony płatników, zalega-
jących z wyżej wymienionymi podatka-
mi, dostarczanie bezpośrednio funduszo-
wi pracy artykułów żywnościowych, o-
pału, tkanin itp. Towary te zużyte będą
na akcję pomocy w naturze na rzecz
bezrobotnych.

— Podatek od siedzenia. Tak zwany
podatek od siedzenia, to jest opłaty, po-
bierane od przebywania w godzinach
nocnych w lokalach gastronomicznych,
na podstawie rozporządzeń wykonaw-
czych do ustawy o funduszu pracy, mo-
gą być zryczałtowane. Właściciel res-
tauracji może uiszczać stałą opłatę mie-
sięczną, obliczoną na podstawie sumy
opłat „od siedzenia”, pobranych w po-
przednim półroczu. Oczywiście, płace-
nie takiego ryczałtu przez właściciela
uwalnia osoby, przebywające w noc-
nych lokalach, od płacenia podatku „od
siedzenia”.

— Tani Tydzień Książki. Jak w la-
tach ubiegłych, tak i w roku bieżącym

odbywa się we wszystkich księgarniach
w dniach od 27 kwietnia do 10 maja „Ta-
ni Tydzień Książki”. Obniżka od cen ka-
talogowych wynosi od 30 do 90 proc.,
wobec czego już za kilkanaście groszy
można nabyć cenne i wartościowe dzie-
ła. Po dniu 10 maja będą obowiązywały
zpowrotem pełne ceny katalogowe.
Książki po cenach obniżonych można
również zamawiać pocztą, przyczem
zostaną wykonane te zamówienia za-
miejskowe, które wpłyną do dnia 14
maja.

— Obniżka świadczeń — podwyżka
składek dla członków Z. U. P. U. Dy-
rekcje ZUPU skorzystają już w dniu 1
maja z uprawnień, zawartych w ustawie
o ubezpieczeniu pracowników umysło-
wych. Jeżeli więc pracownik umysłowy
zarabia powyżej 720 złotych miesięcz-
nie, będzie od maja opłacał wyższą
składkę. Podwyższenie składki wy-
nosić będzie trzy piąte dwóch procent. Jego
pensji, przyczem pracodawca nie uczest-
niczy w opłacie wyższej składki.

Co się tyczy obniżenia świadczeń dla
bezrobotnych pracowników umysło-
wych, to polecenie przeprowadzenia ob-
niżki tych świadczeń wydane będzie dy-
rekcjom ZUPU w drodze rozporządzenia
ministerstwa opieki społecznej.

— Bony skarbowe. Od soboty 22
kwietnia Bank Polski sprzedaje bony
skarbowe. Wydrukowano je w odcin-
kach po 100 i 10 tys. złotych z terminem
wykupu 3- i 6-miesięcznym. Są one ma-
łego formatu, przypominają czeki na r.
zw. papierze bezpieczeństwa. Na czeku
godło państwa i inicjały MS (ministerjum
skarbu).

— VI. ogólnopolski zjazd esperanty-
stów w Warszawie. W dniach 3, 4 i 5
czerwca rb. odbędzie się VI. ogólnopol-
ski zjazd esperantystów pod protektora-
tem p. ministra Jędrzejewicza. Utworzo-
no już komitety organizacyjny i honoro-
wy, do których weszli przedstawiciele
władz, nauki i wybitni esperantysty pol-
scy. W czasie zjazdu złożą uczestnicy
hołd pamięci twórcy esperanta L. Zamen-
hofa nad grobem. Odsłonięta zostane
także tablica pamiątkowa ku czci śp.
Antoniego Grabowskiego, tłumacza „Pa-
na Tadeusza” na esperanto. W progra-
mie zjazdu przewidziane jest także zwie-
danie miasta. Uczestnicy zjazdu ko-
rzystają z 50 proc. zniżki na kolejach w
drodze powrotnej. Opłata zjazdowa wy-
nosi 5.— zł. od osoby. Sekretariat zja-
zdu: Warszawa, Widok 19.

Województwo śląskie.

* W sprawie rekolekcyj kupcom do
wiadomości. W dniach od 5. do 9. maja
br. odbędą się w pięknie położonym do-
mu rekolekcyjnym w Kokoszycach (st.
Wodzisław) rekolekcje zamknięte dla
kupców. Początek kursu dnia 5. maja o
godzinie 19. Koszta prócz przejazdu
wynoszą zł. 18. W drodze powrotnej u-

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

29) (Ciąg dalszy)

Ale zaraz się do niego uśmiechnął i
rzekł:

— Jak się masz, chłopcze?

— Dzięki za pytanie, — odpowiedział
Franek śmiało — jestem zdrowy.

— A matka?

— Już mieszka w klasztorze z Ja-
dwisią, Józef wprawdzie chodzi jeszcze
do szkoły, lecz ksiądz proboszcz wysta-
rzał się o zwolnienie ze szkoły i o posadę
ucznią u naszego kupca, pana Rąkawika.

— To dobrze, — odrzekł Lis — po-
zdrów matkę odemnie.

I chciał odchodzić, lecz Franek rzekł:

— Panie obermonter, ja chciałem
was prosić o coś.

— Mów, chłopcze, mów, bo nie mam
wiele czasu

— Wiecie, panie Lis, że już przeszło
dwa lata ucze się za ślusarza u pana
Dzięcioła.

— Wiem o tem, bośmy nieraz o to-
bie z nieboszczykiem ojcem mówili.

— Ale ja bym teraz chciał od niego
odejść...

— Czemu?

— Bo mi się więcej podoba fach ma-

szynowy, nie ślusarstwo. Chciałbym
być przy maszynach.

— Hm, mruknął Lis, a czy nie szko-
da tych dwóch lat nauki?

— Mój ojciec nieboszczyk zawsze mi
mówił, że czego się człowiek porządnie
nauczy, to mu nigdy nie zginie. Mnie się
zdaje, że w tych dwóch latach nauczy-
łem się już wszystkiego, czego u pana
Dzięcioła nauczyć się mogę. A przytem
ja bym chciał zostać maszynistą.

Lis spojrzał uważnie na chłopca i
zapytał:

— Włec jesteś ciekawy do maszyn?

— O, panie obermonter, — zawołał
chłopiec a oczy mu zabłyśły ogniem, —
ja bym najchętniej, jak mój ojciec nie-
boszczyk, zajmował się tylko maszynami.
Ja bym chciał nowe maszyny budo-
wać...

— Oho, przerwał mu Lis, — to ty
może razem z ojcem majstrowałeś też
nad nową maszyną?

— A jakże, a jakże. Owego wieczora,
gdy ojciec nad maszyną siedział, ja by-
łem przy nim i doradzałem.

— Ej, chłopcze, pewnie mi nieprawdę
mówisz?

— Możecie mi wierzyć, panie Lis, oj-
ciec sam powiedział, że gdyb nie kółko,
które ja mu doradziłem inaczej przy-
mocować, maszyna by nie była skoń-
czona.

— Tak, tak, panie Lis. Przy maszy-

nie ojca było w środku kółko. Ja wi-
działem, że ono jest za wysoko i skut-
kiem tego nici o nie haczyć się musiały.
Namówiłem ojca, ażeby to kółko trochę
niżej umieścił i potem wszystko szło do-
brze.

Monter Lis zamyślił się przy tych
słowach i po chwili rzekł:

— A gdziebyś ty chciał wstąpić do
maszyn?

— Do was, panie obermonter, — od-
rzekł Franek, spoglądając błagalnym
wzrokiem na niego. — Wyście znali do-
brze nieboszczyka, więc sobie myślę, że
ze względu na pamięć jego, dopomoże-
cie mi do tego.

— Do naszej fabryki chciałbyś wsta-
pić?

— Tak.

— Ja sam przyjąć cię nie mogę, bo to
zależy od pana inżyniera, — rzekł, ale
jeżeli koniecznie chcesz, mogę pomówić
z przełożonym.

— Ach, jakżebym ja wam był wdzię-
czny za to, panie obermonter, — zawo-
łał na to Franek, składając ręce.

Na chwilę obaj zamilkli i postępowali
obok siebie aleją, wiodącą z fabryki do
miasta. Lis rozważał, a Franek od czasu
do czasu rzucał na niego nieśmiało wej-
rzenie i czekał, co powie.

— A matka twoja co powie na to? —
zapytał wreszcie Lis.

— Matce już o tem powiedziałem i

matka nie chce mi przeszkadzać, skoro
mam chęć zostać tem, czem był mój
ojciec. Także ksiądz proboszcz nie jest
przeciwny.

— Ksiądz proboszcz zajmuje się wa-
mi?

— Jak najlepszy ojciec, — odrzekł
chłopiec.

— Przyjdź zatem jutro do kancelarii
w południe, — odezwał się Lis, — po-
mówię z samym panem Glasem i jeżeli
on się zgodzi, natenczas będziesz mógł
u nas się uczyć.

— O panie obermonter! — zawołał
wesoło Franek, podskakując, — dzięki-
ję wam serdecznie.

— Jeszcze nie dziękuj, bo nie wiem,
czy mi się uda, ale przyjdź jutro.

Z tem się rozstali.

Nazajutrz Franek stawiał się punktu-
alnie w kancelarii i zastał w niej samego
pana Glasa.

— Ty jesteś syn Maka? — zapytał
go po niemiecku fabrykant.

— Tak, — odrzekł Franek.

— I chcesz się uczyć za maszynistę?

— Bardzo tego pragnę.

— Pan obermonter Lis mówił mi już
o tem i polecił mi ciebie; podobno i przy
maszynie ojca już też byłeś zatrudnio-
ny?

— Tak.

— Nie wiesz, co się z nią stało?
(Ciąg dalszy nastąpi.)

czestnicy korzystają ze zniżki kol. 50%. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat rekollekcyjny — Katowice, ul. Piłsudskiego 20. Tel. 3401. Bliższe informacje sekretariat prześle po otrzymaniu zgłoszenia.

*** Kupujcie nalepki T. C. L. na dzień święta narodowego!** W dniu 3 Maja, święta Narodu i Państwa, wszystkie okna, tak wystawowe, jak mieszkań, winny się zabarwić nalepkami iluminacyjnymi: Tow. Czytelnicy Ludowych. Taka powszechna iluminacja przyczyni się swą barwnością do upiększenia i ożywienia ulic w dniu 3 Maja, a co najważniejsze przysporzy Tow. Czytelnicy Ludowych taką potrzebną funduszy, na oświatę powszechną. Można nabyć nalepki po 10 groszy w Katowicach, sekretariat T. C. L. ul. Francuska 12, Dom Oświatowy. Tak samo posiadają nalepki T. C. L. składnicy papieru oraz komitety miejscowe T. C. L.

*** Obniżka zarobków tramwajarzy.** Na wtorkowym posiedzeniu komisja pojednawcza i rozjemcza zmniejszyła zarobki personelu Śląsko - Dąbrowskiego Towarzystwa Kolei Elektrycznych razem o 6 proc. Zniżka obowiązuje od 1 kwietnia do końca lipca rb. Poza to obniżono bardzo nieznacznie dodatki rodzinne.

Z Katowickiego

Włec protestacyjny.

+ Katowice - Załęże. Związek Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach - Załężu wyzywa wszystkie organizacje polskie i obywateli Polaków bez względu na przekonanie polityczne do wzięcia udziału w wiecu protestacyjnym, który odbędzie się w dniu 29 kwietnia rb. o godz. 18 na sali p. Emanuela Świątły w Katowicach - Załężu przy ul. Wojciechowskiego 7, przystanek tramwaju targowisko.

Przeciw sołuszom partji polskich z Niemcami.

+ Brzezinka. Dnia 23 bm. odbyło się miesięczne zebranie członków miejscowego koła N. Ch. Z. P. Zebranie zajął prezes p. Głyt, poczem prof. p. Czyżyk wygłosił referat na temat dzisiejszych stosunków polsko - niemieckich. Drugi referat wygłosił p. nauczyciel Gola, omawiając cele i zadania N. Ch. Z. P., które zmierza do zapewnienia państwu polskiemu siły i mocy przez wychowanie obywatela w poczuciu państwowym, oraz walczy o poprawę bytu szerokiej mas pracujących. W dalszym ciągu referatu mówca wykazał szkodliwą działalność partji opozycyjnych, które idą w sejmie śląskim na sojusz z Niemcami, przyczyniając się do uprzywilejowania ludności niemieckiej ze szkodą ludności polskiej. Po omówieniu spraw lokalnych i przyjęciu rezolucji zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Wybory do rady załogowej.

+ Chorzów. W dniach 22 i 24 kwietnia odbyły się w państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie wybory do rady załogowej. Uprawnionych do głosowania było 1.426, głosowało 1.173 robotników. Wynik wyborów jest następujący: Zjednoczenie Zawodowe Polskie 536 głosów — 4 mandaty i 2 uzupełniające, Centralny Związek Polski (Rubin) 133 głosy i 1 mandat, Centralny Związek socjalistyczny 334 głosy i 3 mandaty, Generalna Federacja Pracy 132 głosy i 1 mandat. (k)

Z Król. Huty

Protest robotników.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę 23 bm. w Domu Ludowym w Król. Hucie odbyło się zebranie robotników huty Królewskiej oddziałów morgana, cieniowego żelaza i pośpiesznego, na którym omawiano sprawę zatrudnienia w tych oddziałach. Robotnicy domagali się sprawiedliwszego rozdziału pracy, bowiem — jak dziś — jedni robotnicy huty pracują prawie, że normalnie, a inni po kilka miesięcy pozostają na urloпах turnusowych i zadłużają się już ponad stan.

Za leczniczą fuszerkę.

Król. Huta. W związku z naszą notatką o ukaraniu znachorów w Król. Hucie, donosimy, iż Roman Sławik, zam. w Król. Hucie skazany został na 2000 zł. grzywny lub 60 dni aresztu, zaś Frac-

Zamknąć szkoły mniejszościowe.

+ Tarn. Góry. Donoszą nam, że dnia 25 bm. dyrektor powiatowej szkoły mniejszościowej Mańka w Tarn. Górach zawiadomił dzieci wyznania mojżeszowego, które uczęszczały (!) do szkoły mniejszościowej, że mają zabrać swoje rzeczy i że do szkoły już uczęszczać nie mogą aż do dalszego zawiadomienia ich. Na pytanie niektórych rodziców Mańka oświadczył, że zarządzenie wydał na podstawie listu rabina, w którym mu doniesiono, że dzieci żydowskie nie będą już uczęszczały do szkoły niemieckiej, lecz do szkoły polskiej.

Według oświadczenia rabina nie wysłał on do kierownika szkoły mniejszościowej w Tarn. Górach żadnego w tej sprawie pisma. Uchwalono natomiast tylko w synagodze miejscowej wycofać dzieci ze szkoły niemieckiej, co też niektórzy rodzice żydowscy uczynili.

W sprawie tej powiadomiono inspektora szkolnego w Tarn. Górach, który prowadzi dalsze dochodzenia.

W związku z tą wiadomością wiemy już teraz, że żydzi posyłają swoje dzieci zamiast do państwowych szkół polskich — do volksbundowych szkół

kowiakowa, Rynek 2, na 1000 zł. grzywny lub 30 dni aresztu, a Bron. Marmolowa, Rynek 7, na 800 zł. grzywny lub 30 dni aresztu. Ponadto skazano niejakiego Mamonia na 200 zł. grzywny.

Z Świętochłowickiego

Przedstawienie teatralne.

+ Wielkie Hajduki. Miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego urzędu w niedzielę, dnia 30 kwietnia rb. na sali Katolickiego Domu w Wielkich Hajdukach wielkie przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną 2 sztuki: 1. komedia w 3 aktach p. t. „Jego kaprałska mość”, 2. hu morska w 1 akcie p. t. „Kawalerskie mieszkanie”. Otwarcie kasy o godz. 18. Początek przedstawienia o godz. 19. Bilety wcześniej nabyć można u skarbnika J. Botura, ul. 16 lipca 32. Po przedstawieniu teatralnym odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Uprasza się wszystkich miejscowych obywateli o liczny udział i o łaskawe poparcie. (s)

Niemcy obrzucają powstańców różnymi przedmiotami i wyzwiskami.

+ Nowy Bytom. W niedzielę 23 bm. i w poniedziałek 24 bm. odbyły się w Nowym Bytomiu manifestacje przeciw terrorowi i uciskowi Polaków w Niemczech z ramienia Związku Powstańców Śląskich. Manifestacja poniedziałkowa odbyła się nieco później, bo około godziny 21 i miejscowy element niemiecki wywrotowy zademonstrował swoją „lojalność” przez rzucanie tu i ówdzie z okien różnych przedmiotów na powstańców śląskich, a w jednym wypadku rzucono pół kilgr. ciężarek. Gdy ponadto w domu, gdzie mieszka Mierzowski, zaczęła jakaś kobieta wyzywać, powstańcy na to zareagowali, zresztą bardzo delikatnie. Manifestacja odbyła się zresztą spokojnie, chociaż bezcelne prowokacje Niemców mogły wyczerpać cierpliwość powstańców. Na skrzyżowaniu ulic Miarki, Niedurnego i Rymera pochód się zatrzymał. Uczestnicy odśpiewali Rote, poczem ruszyli do Czarnego Lasu. (s)

Hitlerowskie figurki fabrykuje polski kolejarz.

Lipiny. Nawet szkoły nie są wolne od agitacji na rzecz Hitlera. Do szkoły w Lipinach przyniósł jeden z uczniów, Józef Sitko, pudełko ołowianych figurek, wyobrażających szturmowców hitlerowskich. Chłopiec oświadczył nauczycielowi, że figurki te odlał jego ojciec, który jest kolejarzem, zatrudnionym na terenie D. K. P. Katowice. (s)

Patriotyczne postępowanie kunców polskich.

Wielkie Hajduki. Niezwykle zdecydowaną odpowiedź na antypolską kampanję czynników oficjalnych niemieckich dało kupiectwo polskie Wielkich Hajduk. Na odbytem w dniu 21 bm. zebraniu kupców (w lokalu p. Paczyńskiego) zorganizowanym przez komisję gospodarczą Z. O. K. Z., po referacie i ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję od-

niemieckich, co należy dobrze pamiętać. Nadto nasuwa się pytanie, jakim prawem i z jakiego polecenia nastąpiło usunięcie żydowskich uczniów z uczelni mniejszościowej? — Nie minimy się z prawdą, twierdząc, że zarządzenie to wyszło od władz volksbundowych na rozkaz Berlina. W takim razie mamy do czynienia z wyraźnym pogwałceniem obowiązujących ustaw mniejszościowych, a co więcej — obowiązującej na Górnym Śląsku konwencji genewskiej przez czynniki, nie posiadające żadnego prawa do mieszania się w sprawy wewnętrzne naszego kraju, a zatem i do prywatnego szkolnictwa mniejszościowego, podlegającego kontroli państwowych władz szkolnych. Wobec takiego faktu nie pozostaje nic innego, jak zamknąć szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku, bo trudno przypatrywać się spokojnie, jak rządzą w nich po hitlerowsku. Interes państwa a co więcej jeszcze — wychowanie młodzieży wymagają takiego radykalnego kroku. Raz przecież trzeba utrzcć leb hydrze niemieckiej, rozpierającej się u nas coraz bezczelniej, wprost prowokująco!

żegnującą się przed sprowadzaniem i nabywaniem artykułów pochodzenia niemieckiego. Rezolucja ta brzmi: 1. Domagamy się od wszystkich hurtowników, by dostarczali wyłącznie towary krajowe; 2. Wzywamy władze do wydania zarządzenia aby producenci zaniechali używania etykiet i opakowań w języku niemieckim na towarach wyrobu polskiego ponieważ postępowanie to godzi w powagę i obraża uczucia polskiego konsumenta; 3. Wzywamy wszystkie organizacje polskie do współdziałania w akcji bojkotu towarów niemieckich, jak również w uświadomianiu społeczeństwa, że przez zakup towarów niemieckiego pochodzenia szkodzą samym sobie i gospodarce narodowej a równocześnie przyczyniają się do depresji gospodarczej w kraju. — Należy życzyć kupiectwu W. Hajduk, by rezolucja ta nie pozostała jedynie na papierze i by słowa w niej zawarte obróciło w czyn. Obywatelskie stanowisko kupiectwa wielkohajduckiego znalazło winno naśladowców na terenie całego województwa śląskiego. Spodziewamy się, że to nastąpi niebawem. (s)

Protest przeciw gwałtom hitlerowskim.

Wielkie Piekary. Na zebraniu Zespołu Tow. Polskich w Wielkich Piekarach, reprezentującym przeszło 30 towarzystw, odbytem dnia 20 kwietnia br. postanowiono wnieść uroczysty protest przeciwko bezprzykładnemu terrorowi stosowanemu względem Polaków mieszkających na Śląsku Opolskim. Skoro przekonał się, że gwałt i bezprawie w Niemczech nie ustają, że niewinnych i bezbronych ustawicznie szykanuje się i trzyma pod nadzorem brunatnych bojówek, że prowokacje nie ustają i godzą w żywotne interesy państwa i narodu polskiego, stwierdzamy, że dłużej nie pozwolimy na poniżanie godności narodowej i od dzisiejszego dnia rozpoczniemy szeroką akcję mającą na celu bojkot towarów niemieckich jakoteż prasy. Walkę poprowadzimy aż do ostatecznego zwycięstwa. (s)

Jeszcze jeden protest przeciw prowokacjom niemieckim.

Szarleja. W Szarleju, leżącym tuż nad granicą polsko - niemiecką, odbył się olbrzymi manifestacyjny wiec przeciwko gwałtom i prowokacjom niemieckim, który zgromadził przeszło 4000 ludzi. Na wiecu przemawiali pos. Płonka (B. B. W. R.), oraz dr. Hager (Ch. D.). Wiec zakończono ostremi rezolucjami przeciwko gwałtom niemieckim. Przewodniczył na wiecu obywatel Szarleja p. Szczepan Ludyga.

Z Pszczyńskiego

Subwencje na budowę szkół w powiecie pszczyńskim.

Pszczyzna. Urząd wojewódzki przyznał na budowę względnie ukończenie szkół w pow. pszczyńskim następujące subwencje: Mikołów — 40 tys. zł., Połesie — 40.000 zł., Warszowice — 15.100 zł. i Piotrowice — 10.000 zł.

Przejechany przez naładowany wóz.

Pawłowice. W tych dniach parobek z probostwa w Pawłowicach, jadąc do Strumienia, spadł z wozu i dostał się pod koła. Chociaż konie się wkrótce zatrzymały, to jednak 40 centnarów przeszło mu przez piersi. Mimo tego żyje i według orzeczeń lekarskich będzie utrzymany przy życiu. (p)

Z Rybnickiego

„Żywoć i meczeska śmierć św. Barbary”.

Polonia. W niedzielę, dnia 30 kwietnia o godz. 19 na sali p. Salamona w Poloni urzędującej miejscowy „Związek Strzelecki” przedstawienie teatralne. Odegrany zostanie wzruszający dramat religijny pt. „Bohaterka chrześcijańska” — czyli „Żywoć i meczeska śmierć św. Barbary”, zaś jako dodatek bardzo komiczna humoreska. Po przedstawieniu zabawa taneczna dla starszych. Ceny miejsc stosowne do obecnego kryzysu. Ze względu na tak piękny dramat, zaprasza się serdecznie wszelkie organizacje i stowarzyszenia katolickie z wioski i okolicy, a przede wszystkim Stowarzyszenia św. Barbary, Kongregację Mariąńską, oddziały Związku Strzeleckiego i t. p., oraz publiczność na powyższe przedstawienie. (r)

Odparcie niesłusznych zarzutów.

+ Pszów. Niejaki A. N. z Pszowa, były abonent „Katolika”, ogłosił w „Gazecie Robotniczej” korespondencję, w której chce na nas wyrzucić zemstę swoją za to, że nie umieściliśmy jego bezpłatnego ogłoszenia mimo nadesłania kuponów. Nieobeznany z tą sprawą ma wrażenie, jakobyśmy przy pomocy bezpłatnych ogłoszeń łapali abonentów, a potem nie uwzględniali ich życzeń. Wobec tego oświadczamy, że nadesłanego nam przez A. N. ogłoszenia nie umieściliśmy celowo. W ogłoszeniu tem poszukiwano siłę biurową do Pszowa za kaucją w wysokości 500 złotych. Ponieważ w ostatnim czasie było dużo wypadków sprzeniewierzenia złożonych przez pracowników kaucyj, była ostrożność z naszej strony nie tylko nakazem chwili, ale i obowiązkiem. Mało jest wiadomym, że sprawa kaucji jest nader skomplikowana. Kaucja pracownika nasamprzód nie może być używana przez pracodawcę jako kapitał obrotowy. Musi być złożona jako depozyt zabezpieczony na książeczce oszczędnościowej i to tylko w komunalnych kasach oszczędności, w Banku Gospodarstwa Krajowego lub też w Pocztowej Kasie Oszczędności. Po takim oświadczeniu, każdy rozsądny człowiek przyznać musi, że słuszność była po naszej stronie i A. N. bez słusznego powodu oburza się na nas oraz pod naszym adresem nie szczędzi zarzutów. Wkońcu nadmieniamy jeszcze, że nikt nie może nam narzucać swej woli ani też „żądać”, byśmy drukowali to wszystko, co się komu podoba. Jeżeli chodzi o ogłoszenia, zaznaczmy musimy, że umieszczamy tylko takie, o których dobrym celu i dobrej intencji jesteśmy przekonani. (r)

Wydawnictwo „Katolika”.

Nielegalny handel eterem.

Skrzyszów. Pod zarzutem nielegalnego nabywania i sprzedaży eteru — przytrzymano w Skrzyszowie braci Józefa i Ludwika Smolorza oraz Wiktora Korzucha. Wymienionych doniesiono do władz sądowych celem ukarania, natomiast eter zajęto. (r)

Podrabianie pieniędzy.

Skrzyszów. Dnia 24. bm. przeprowadzono rewizję domową w mieszkaniu Antoniego Wojaczka w Skrzyszowie, Wojaczka Henryka w Krostoszowicach i Ignacego Wojaczka w Łaziskach, podejrzanych o podrabianie i rozpowszechnianie fałszyfikatów pieniężnych. W czasie rewizji w kuźni Ignacego Wojaczka w Łaziskach znaleziono 2 fałszyfikaty 1-zł., formy i sztańce do wyrobu 5 zł. monet oraz większą ilość stopu, przeznaczonego do odlewania fałszyfikatów. Henryk Wojaczek w czasie badania przyznał się, że sporządził kilka sztuk jednozłotowych fałszyfikatów z ołowiu i cyny, a ponadto zamierzał sporządzić fałszyfikaty 5 zł. z tego metalu. Przekazano go władzom sądowym w Wodzisławiu. (r)

Listy naszych Czytelników.

Walne zebranie Z. O. K. Z.

Katowice-Dąb. W ubiegłą niedzielę odbyło się ważne zebranie Z. O. K. Z. Katowice-Dąb. Zebraniu przewodniczył delegat zarządu okręgowego p. radca Baron. Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynikało, że koło pracowało bardzo intensywnie. Co miesiąc odbywały się zebrania, na których frekwencja była bardzo dobra. Dzięki interwencji członków zarządu dostało pracę kilkudziesięciu członków, wielu uchroniono od zwolnień i urlopów. W „Tygodniu zagadnień polsko-niemieckich” urządzono akademię, na której zebrano przeszło 230 zł. Również na szkolnictwo polskie i gimnazjum w Bytomiu zebrano przeszło 240 zł. Ogólny dochód w kasie, pomimo kryzysu, był zadziwiający, bo 2.495 zł. Świadczy to o wielkiej ofiarności społeczeństwa Dąb. Nowoobрани zarząd przedstawia się następująco: prezesem p. Augustyn Piec, zastępcą p. Józef Heinrich, sekretarzem naucz. Ludwik Mierzwa, zastępcą p. naucz. Józef Grzyb, skarbnikiem p. Józef Folek, członkami dalszymi kierownicy szkół p. Górniewicz i p. Golański oraz pp. inżynierowie z huty Baildon i kop. Eminencja. (k)

Wystawa robót ręcznych Rodziny Policyjnej.

Król. Huta. We wtorek w miejskim gmachu w Król. Hucie odbyło się otwarcie wystawy robót ręcznych Rodziny Policyjnej. W otwarciu wzięli udział panie: insp. Żółtaszkowa, insp. Jeziorska, Brodniewiczowa, komendantowa Dudowa, starosta Szaliński, komendant Duda i liczne grono członkiń. Przed otwarciem wystawy prezesa Rodziny Policyjnej p. Kubaczkowa przywitała gości poczem p. insp. Żółtaszkowa podziękowała Rodzinie Policyjnej za pracę, poczem dokonała otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi. Wystawa przedstawia się imponująco. Wystawa obejmuje śliczne kapy na łóżka, makatki, obrusy na stoły, poduszki i inne robotki artystycznie wykonane. Całość robi sympatyczne wrażenie i świadczy o wielkim wysiłku członkiń, które w krótkim czasie tak dużą ilość eksponatów przygotowały.

Z życia abstynentów.

+ **Król. Huta.** Katolickie Koło Abstynentów w Król. Hucie urządziło w ubiegłą niedzielę, dnia 23 bm. miesięczne zebranie. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił prezes p. Lebek referat na temat: „Gospoda bezalkoholowa”. Referat jak i żywa dyskusja wykazały konieczność zakładania gospód bezalkoholowych, w celu praktycznego propagowania idei abstynenckiej. Piękną deklamację p. t. „Punktualność” wygłosiła Jadwisia Michalikówna. W komunikatach i wolnych głosach postanowiono urządzić: 14 maja rb. nabożeństwo z okazji 4-letniej rocznicy koła, zaś 28 maja rb. wycieczkę do lasu chorzowskiego. Odsłuchanie kilku piosenek abstynenckich oraz wygłoszenie kilku wesołych monologów znacznie przyczyniło się do urozmaicenia zebrania.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

+ **Bielszowice.** W ubiegłą środę odbyło się miesięczne zebranie zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Bielszowicach. Na zebraniu postanowiono urządzić tak jak w innych latach „wielki festyn” w lesie bielszowickim. Festyn taki odbędzie się w dniu 15. czerwca b. r.; w razie niepogody w dniu 18. czerwca br. Na „Dom Harcerski imienia porucznika Zwirki i inż. Wigury” w Cieszyńsku uchwalono wysłać 30 złotych. Następnie omawiano wysyłanie harcerzy na kursa harcerskie. W tym roku pojeździe na kursa instruktorskie 6 członków miejscowych drużyn harcerskich. Koszta kursów pokryje Koło Przyjaciół Harcerstwa.

Nowa placówka Zw. Poszkodowanych uchodźców śląskich.

+ **Rybnik.** Dnia 23. kwietnia b. r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. poszkodowanych uchodźców śl. w Rybniku w lokalu p. Knopki. Referaty, które wygłosili pp. sekretarz Lepiorz z ramienia zarządu głównego i Osadzin z Rybnika, dotyczące całokształtu spr-

wy odszkodowaniowej, były wysłuchane w skupieniu i przyjęte z aplauzem. Pod przewodnictwem sekr. Lepiorza, odbyły się wybory władz filijnych. Jednogłośnie zostali wybrani: prezes p. Jan Osadzin, wiceprezes p. Paterog, sekretarz p. Byczysko, zast. sekr. p. Grabiec, skarbnik p. Gola, zast. skarbnika p. Cwik, rew. kasy pp. Langer, Ciupka i Kubica. Po ostrym napiętnowaniu teroru band hitlerowskich i odśpiewaniu „Roty” zamknął prezes p. Osadzin zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

Przedstawienie teatralne.

§ **Jastrzębie.** W drugie święto wielkanocne odbyło się w Kasynie Dolnym p. Alfonsa Posłusznego przedstawienie teatralne, urządzone staraniem komitetu, zawiązanego z pośród młodzieży — na czele z p. Leonem Woryną, który był zarazem reżyserem. Odegrano sztukę poważną i religijną p. t. „Genowefa”, tragedję hrabiny pustelnicy w VI aktach, oraz humoreskę w I akcie p. t. „Jak Hanka swego męża poprawiła”. Przedstawienie ściągnęło na salę liczną publiczność, która wypełniła ją po brzegi. Po powitaniu gości i objaśnieniu sztuki przez p. Leona Worynę przystąpiono do odegrania „Genowefy”, której całość wypadła nadzwyczaj imponująco; amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, wywołując publiczność do łez. Na szczególną uwagę zasługiwała rola Genowefy, odegrana przez p. Gertrudę Gajdziankę oraz rola Bolesia. Również inni amatorzy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu, za co publiczność darzyła ich licznymi oklaskami. Wzruszoną publiczność rozweselono humoreską p. t.: „Jak Hanka męża poprawiła”, obrazkiem z życia wiejskiego, w którym mądrej żonie nie brak różnych sposobów, by męża-pijaka poprawić na uczciwego człowieka. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na bardzo dobry i godny naśladowania cel, bo na częściową instalację światła elektrycznego do kościoła parafialnego w Jastrzębiu Górnym. Za trudy i bezinteresowną pracę, za tak piękne odegranie sztuki należy się wszystkim amatorom serdeczne „Bóg zapłać”. Oby młodzież nasza częściej darzyła nas takimi pięknymi, moralnie budującymi przedstawieniami. W pracy zaś dalszej życzymy „Szczęść Bóg!”

Widzowie.

Sprawozdanie ze zbiórki na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

§ **Lubomia.** W naszej miejscowości był zorganizowany komitet miejscowy zbiórki na rzecz Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. W skład komitetu miejscowego wchodził: ks. proboszcz Jędrzejczyk, nacz. gminy Seget, kom. policji p. Wistuba, rendant dworów p. Wawrzyńczyk, kier. szkoły p. Hurski z całym gronem nauczycielskim oraz rada rodzicielska. Zbiórka publiczna po wsi przyniosła 89.35 zł., grono nauczycielskie złożyło ogółem 32.47 zł., od młodzieży szkolnej po klasach zebrano 17.62 zł., razem 139.47 zł., którą to kwotę przekazano bezpośrednio na konto czekowe P. K. O. Nr. 21.895. Fundusz S. P. Z. Warszawa. Powiatowy urząd szkolny Rybnik III, w Wodzisławiu donosił w zeszłym tygodniu w „Katołiku”, że zebrana kwota w naszej miejscowości jest największą z całego powiatu. Wszystkim ofiarodawcom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za złożone ofiary na tak szlachetny cel. Oby wszystkie serca polskie, w których bije polska krew, zawsze były tak ofiarne na cele narodowe. „Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka!” **Rada rodzicielska.**

Wspomnienia rekolekcyjne.

§ **Dziedzice.** W dniach od 11 do 15 kwietnia odbyły się w domu Ojcu Jezusów w Dziedzicach rekolekcje dla nauczycieli. Tam to wśród ciszy i spokoju pod kierownictwem O. Franciszka Kwiatkowskiego mogliśmy zastanowić się nad naszym życiem i naszymi obowiązkami jako wychowawców. Rekolekcje te były dla nas prawdziwym ukojeniem, a zarazem dodały nam otuchy i mocy do wytrwania w dzisiejszych ciężkich czasach.

Tam u stóp krzyża złożyliśmy nasze troski szarego życia, nasze smutki i niepokoje, przez spowiedź i komunję św.

obmyliśmy nasze skalane dusze, by oddać z pomocą Najwyższego nieść w świat dobro i miłość — ... Te dni święte — dni spokoju i rozmyślań — dni tak bliskiego obcowania z Bogiem wywarły na nas niezatarte wrażenia i pozostaną nam w trwałej pamięci.

Doceniamy w zupełności dobrodziejstwo zamkniętych rekolekcji i wdzięczni jesteśmy Bogu za to, że pozwolił nam w nich brać udział ale i przewiel. o. rektorowi Bockowi za tak serdeczną i zęzą opiekę oraz ojcu Kwiatkowskiemu za tak przepiękne do głębi serca wnikaające nauki rekolekcyjne. **Uczestnicy.**

Do szeregów!

§ **Zebrzydowice w Cieszyńskim.** Nasza miejscowość znana jest z wielkiej ilości towarzystw i związków. Gdy zaś przed paru miesiącami zakładano u nas Związek Rezerwistów, wielu mówiło, że to jest związek niepotrzebny i t. d. Byłby może niepotrzebny, gdyby nam tak ktoś zagwarantował z tysiąc lat pokoju i odgraniczył od cesarskiej republiki wraszczka Hitlera (to ci pyszczysko! — przyp. zecera) murem na 1000 m. wysokości i odpowiednio grubym. Tak — ale aeroplany? Może i ten mur nie pomógłby! Skoro zaś takiej gwarancji niema i nie będzie, najlepiej gwarantujemy sobie sami sobie pokój. — To najpewniejsze! Młodzików, tak od 15 do 20 lat do P. W., a rezerwistów do Zw. Rez. Gdy Hitler jak i jego żydotłuki zobaczą na granicy ze 3 miliony bagnetów, to może się opamiętają i dadzą nam spokój. Trzeba się więc rezerwistom organizować. Zrozumiało to już około 60 rezerwistów u nas i są członkami koła. A koło to z początku słabo się obracało, ale jak się raz ruszyło, to obraca się coraz prędzej. Były już miesięczne apele z odczytami wojskowymi, będą małe ćwiczenia dla chętnych, strzelanie i t. d. W dniu 19 marca odstawiło koło kilkunastu chłopów do szafoty Cieszyn—Katowice. Biegli jak jelenie. Kołu przypadło kilka nagród. W tym samym dniu inni rezerwiści, o-brotniejsi językiem, a słabsi w nogach, zagrali uciészną sztukę „Dobry numer” i zebrali moc oklasków. A ludzi było dużo. Dzień ten udał się! Pokazało się, że związek to dzielny, zdrowotny i potrzebny. — Cześć! **Członek.**

Przegląd religijny.

Masońskie metody prześladowania duchowieństwa katolickiego.

W czeskiej prasie katolickiej ukazał się niedawno artykuł p. t. „Protestuję”, napisany przez arcybiskupa praskiego dr. Karola Kaszpara, a występujący przeciw instytutowi wychowawczemu im. Masaryka oraz państwowemu zakładowi przezroczy i filmów za rozpowszechnianie niemoralnych i przeciwkatolickich filmów i obrazów.

Naskutek tego artykułu, przedrukowanego przez całą prasę katolicką zapowiedziało publiczne kierownictwo owego instytutu pociągnięcie arcybiskupa Kaszpra do odpowiedzialności sądowej.

Ciekawe jest, że tej samej metody zastraszania przez użekanie sądami chywy cił się „Sokół” jugosłowiański, w którego imieniu oddany został pod sąd nie tylko arcybiskup zagrzebski dr. Bauer, ale i paru księży, za odczytanie z ambonny listu pasterskiego episkopatu chorwackiego, skierowanego przeciw antykatolickiemu duchowi panującemu w Sokole jugosłowiańskim.

Widać w tych faktach jedną i tę samą rękę kierującą. Widocznie we władzach masońskich zdecydowano przez procesy sądowe utrudniać duchowieństwu katolickiemu pełnienie obowiązków w zakresie przestrzegania społeczeństw przed destrukcyjną robotą żywiołów antykatolickich.

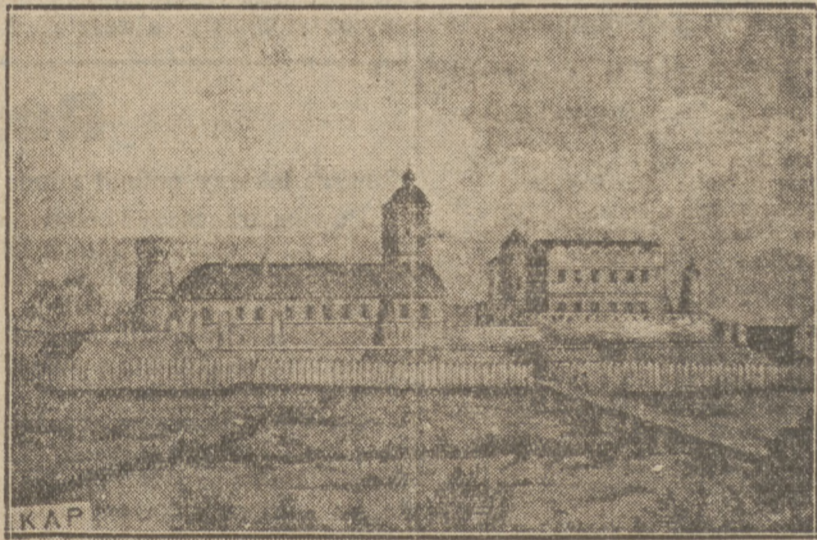
Odwiedziny katolickiego „Orła” z Czechosłowacji w Krakowie.

Okręg olomuniecki (żupa im. dr. Szramka) katolickiej organizacji sportowej „Orzeł” w Czechosłowacji zapowiedział swe odwiedziny w Krakowie na dzień 4 czerwca rb. „Orzeł” będzie gościem katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Związek Krakowski Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej ogłaszając tę radosną wieść w swym organie „Młodzię Polska” (nr. 4-ty rb.) wywa nie tylko podległe sobie stowarzyszenia z najbliższego okręgu (krakowskiego) ale i dalsze do stawienia się celem powitania miłych gości.

Liczba spodziewanych gości z C. S. R. wynosi, według dotychczasowych obliczeń, tysiąc osób.

500-lecie Kolegiaty Łowickiej.



Ilustracja nasza przedstawia zamek arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu, ówczesnej ich rezydencji, według rycin z 1665. Zamek ten wznosił Arcyb. Jarosław Bogorja Skotnicki około 1335 roku. Jego następcy rozbudowywali i ulepszyli. Dziś są to gruzi, na których w czasie wojny Niemcy założyli cmentarz.

Największe kościoły.

Największym kościołem jest katedra św. Piotra w Rzymie, mająca 182 metry długości i 132 m. szerokości. Na drugim miejscu pod względem wielkości wymienić należy katedrę w Medjolanie o rozmiarach 132 m długości a 99 m szerokości. Kościół św. Pawła w Londynie ma długości 155 m, szerokości 80 metr., wreszcie św. Wit w Pradze Czeskiej ma 120 m długości. Jeżeli brać pod uwagę wysokość świątyń, to na pierwszym miejscu wymienić wypadnie bazylikę w Ulmie o 161 metrach. Katedra w Kolonii ma 157 m wysokości, w Hamburgu 144 m, gotycka katedra w Amiens (najwyższa we Francji) 143 m, w Strasburgu 142 m, w Rydze — 140 m, w Wiedniu — 137 m, w Rzymie — 133 m, we Frybur-

gu — 125 m, w Bordeaux — 108 m, w Augsburgu — 102 m, w Ołomuńcu — 101 m, św. Wita w Pradze Czeskiej — 100 m, w Monachjum — 99 m.

Jeżeli chodzi o pojemność, to kościół św. Piotra w Rzymie może zmieścić 54 tys. ludzi, kościół św. Pawła w Rzymie — 32.000, katedra kolońska — 30.000, katedra w Bolonji — 25.000, bazylika laterańska w Rzymie 22.000, Notre Dame w Paryżu 21.000, katedra w Wiedniu i w Pizie po 12.000 osób. Wymienić również należy dawniejszy kościół św. Zofji, a obecnie meczet w Konstantynopolu, mogący pomieścić przeszło 32.000 osób, a więc równający się pod względem pojemności kościołowi św. Pawła w Rzymie.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski z Katowic w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 27 kwietnia Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Tarnowskich Gór, gdzie w sali Domu Ludowego odegra piękną sztukę Z. Kossak - Szczuckiej pt. „Przeklęte srebro” jako przedstawienie szkolne i popularne.

„Panna Flutte”.

W piątek, dnia 28 kwietnia przedstawienie popularne po cenach od 50 gr. do 1.50 zł. — świetnej komedji „Panna Flutte” z p. Biesiadeczką w roli tytułowej, oraz z udziałem całej premierowej obsady.

Przedstawienie szkolne.

W sobotę, 29 kwietnia o godz. 16 starym Teatru Miedzyszkolnego sztuka Z. Kossak-Szczuckiej pt. „Przeklęte srebro”. Bilety do nabycia u prof. Hrczarkę w gimn. matem.-przyrodniczym, ul. Jagiellońska, oraz w dniu przedstawienia przy kasie teatru.

„U Mety”.

W sobotę, dnia 29 kwietnia o godz. 20-tej przedstawienie popularne po cenach od 50 gr. do 1.50 zł. — znakomitej sztuki Huberta Rostrowskiego pt. „U Mety” w obsadzie pp. Mareckiej, Marwicz, Orzeckiej, Arnoldta, Biesiadeczkę, Kochanowiczę i innych.

„Golgota” oraz „Zmartwychwstanie Pańskie”.

W niedzielę, dnia 30 kwietnia br. o godzinie 15.30 po cenach najniższych przepiękne Misterium „Golgota” oraz „Zmartwychwstanie Pańskie” — zamówienia na bilety przyjmuje kasa Teatru. Tel. 24.48.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu XII. rocznicy 3-go powstania śląskiego.

We wtorek, dnia 2. maja o godzinie 20 starym Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu XII. rocznicy 3. powstania śląskiego. Odegraną zostanie piękna sztuka Z. Kossak - Szczuckiej pt. „Przeklęte srebro”. Przedstawienie poprzedzi przemówienie członka Zarządu Głównego, oraz Hymn państwowy. Bilety do nabycia w Związku Powstańców Śląskich, ul. Pocztowa 16, parter.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Rocznic Konstytucji 3 Maja.

W środę, dnia 3. maja o godzinie 20 Teatr Polski wystawia w rocznicę Konstytucji 3-go Maja premierę „Przekupka Warszawska” Bejczykowskiego w 5 obrazach historycznych z czasów króla polskiego Stanisława Augusta, podczas oblężenia Warszawy przez Prusaków. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie, które wygłosi ks. dr. Miłek, oraz Hymn państwowy, odegrany przez orkiestrę Pol. Woj. Śl.

Bilety na to uroczyste przedstawienie sprzedaje Kasa Teatru Polskiego jak na normalne przedstawienie, przyczem jednak organizacje, związki, instytucje itp., pragnące wziąć udział w tem przedstawieniu, otrzymują za zgłoszeniem się w sekretariacie Teatru — 40 proc. zniżki.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 28 bm. „Panna Flutte” po cenach popularnych o godz. 20.

Sobota, dnia 29 bm. „Przeklęte srebro” dla szkół o godz. 16.

Sobota, dnia 29 bm. „U mety” po cenach popularnych o godz. 20.

Niedziela, dnia 30, bm.: „Golgota” o 15.30.

Poniedziałek, dnia 1. maja: „Przeklęte srebro” o godzinie 20.

Wtorek, dnia 2. maja: „Przeklęte srebro” — uroczyste przedstawienie o godzinie 20.

Środa, dnia 3. maja: „Przekupka warszawska” — uroczyste przedstawienie o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Czwartek, dnia 27 bm. „Przeklęte srebro” Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Złoty moloż”.

Kino Casino: „Naucz mnie kochać”.

Kino Colosseum: „Dziecko ulicy” i „Carmen-cita”.

Kino Palace: „Kapitan Whalan”.

Kino Rialto: „Pod Twoją obronę” z Brodziszem, Boda, Benita, Cwiklińska — prolongowany

Kino Union: „Godzina z tobą”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Rajski ptak”. II „Ostatnia noc kawalera”.

Kino Colosseum: „Pałac na kółkach”, Łubieńska, Igo Sym, Sawan i Krukowski, II. „Wielkomijskie cienie”.

Kino Roxy: „Kinomanjak”. II. „Tajemnica kajuty okrętowej”.

SPORT.

Ostałowski prowadzić będzie treningi Komitetu PW. i WF. w Król. Hucie.

Z dniem wczorajszym uruchomiono treningi wychowania fizycznego na Stadionie WF. i PW. pod kierownictwem trenera p. Ostałowskiego.

Ćwiczenia zostaną zorganizowane kompletnie ćwiczących: a) ze stowarzyszonych, b) z niestowarzyszonych, dla młodzieży, pań i panów, oddzielnie dla inteligencji.

Ćwiczenia dla inteligencji będą się odbywać w niedzielę w godzinach przedpołudniowych.

Zgłoszenia przyjmuje Miejska Komenda PW. i WF. względnie na stadionie w godzinach popołudniowych.

Praca zamiast zapomóg!

Oto naczelną hasło nowej instytucji, niosącej pomoc bezrobotnym.

Od dwóch tygodni już działa na terenie naszego kraju nowa instytucja, zwana „Funduszem Pracy”, a mająca na celu walkę z największą klęską naszych czasów — bezrobociem. Program tej walki jest bardzo obszerny i odmienny niż dotychczasowa taktyka, polegająca przeważnie na udzielaniu zapomóg bezrobotnym. „Fundusz Pracy” ma dbać przede wszystkim o dostarczenie pracy olbrzymim rzeszom, pozbawionych chleba i zarobku.

Niesienie doróżnych zapomóg odsunięto na ostatni plan w programie działalności tej nowej instytucji.

Stwierdzają to również cyfry. Budżet tej instytucji w pierwszym roku ma wynosić około 100 milionów złotych. Pieniądze te zostaną ściągnięte drogą dodatkowych opłat na rzecz bezrobotnych. Z sumy tej przeznaczają się na doróżną pomoc tylko 30 milionów, resztę zaś — a więc przeszło dwa razy tyle — na budownictwo, na pracę dla bezrobotnych. Działalność „Funduszu Pracy” rozpoczyna się więc pod hasłem:

Jakie błędy popełniamy przy uprawie truskawek?

Truskawki, te wspaniałe byliny owocowe, są w licznych ogrodach traktowane po macoszemu. Albo są zapuszczane, źdźziczone, albo nie nawozi się ich, lub też nie obcina pędów i rozglów itd. Truskawki i poziomki ogrodowe muszą być regularnie pielęgnowane i nawożone, o ile mają swego właściciela zadowolili. Wtedy tylko uprawa ich rentuje się. Przedewszystkiem należy uwagę zwrócić na usuwanie wszelkich pędów i rozglów, czyli t. zw. „wąsów”. Wskutek nie usuwania wąsów powstaje prosto chaos niemożliwy, rośliny główne słabną, robią się mniej wydajne i wydają owoce mniejsze.

Drugim wielkim błędem, często spotykanym, to nadmierne przykrywanie roślin na zimę mierzwą. Należy nawóz między roślinami umieszczać, a liście same, które należy szanować i nie uszkadzać — poleca się z lekka poproszyć nawozem, tak że powstaje tylko ocienienie tychże. Zielonych liści truskawek niewolno „dusić” nawozem przy przykrywaniu. Przy wiosennem odkrywaniu grząd truskawkowych zbiera się tylko nawóz słomiasty, a resztę „drobiazgu”

Zamiast zapomóg — praca!
Jakiego rodzaju prace zostaną przedsięwzięte?... Chodzi przede wszystkim o wszczęcie takich robót, które dalyby bezrobotnym zatrudnienie w czasie jak najdłuższym. Niekoniecznie przez cały ten czas pieniądze na ten cel muszą pochodzić z „Funduszu Pracy”.

Istnieje pewien rodzaj inwestycji, gdzie „Fundusz Pracy” wyklada stosunkowo mało gotówki, a bezrobotni znajdują dzięki temu pracę na dłuższy okres czasu.

Tego rodzaju inwestycją jest naprzykład budowa linii tramwajowych. „Fundusz Pracy” wybuduje tylko linię tramwajową, ale dzięki tej linii znajdują potem stałą pracę rzesze bezrobotnych jako kadry konduktorów i maszynistów tramwajowych.

Jak widać z powyższego, „Fundusz Pracy” postawił sobie bardzo szczerne zadanie, które oby w całości zostały przeprowadzone!

zostawić należy na grzędce jako ochronę i nawóz. Wtedy też — na wiosnę, należy truskawki zasilić gnojówką, dodając nawozów pomocniczych. Kto nie ma gnojówki, użyć może w tym celu siarczanu amonu lub nitrofosu. Truskawki są bardzo wdzięczne również za nawozy potasowe i kwaso - fosforowe. Aby mieć regularne coroczne dobre zbiory, dajemy truskawkom prócz obornika następujące nawozy pomocnicze: 40 gramów superfosfatu, 15 gramów soli potasowej i około 35—40 gramów siarczanu amonu lub 35—40 gramów nitrofosu, zależnie od reakcji chemicznej gleby. Nawozy dajemy w trzech dawkach: pierwszy raz wczesną wiosną, drugi raz w okresie pączków, i po raz trzeci po zbiorze owoców. Przy nawożeniu uważać należy na liście, nie wolno liści posypywać nawozami, by ich nie spalić. Po rozsypaniu nawozów należy je zmotyczkować. Z chwilą zakwitnięcia truskawek nie wolno już aż do zbioru owoców używać motyki, boby związki owoców uschły i nie wykształciły się.

Wł. Włosik.

Rozmaitości.

Kongres lekarzy potępił młode kobiety!

Pewien francuski kongres lekarski ustalił, że w ciągu ostatnich lat wzrasta liczba dziewcząt w wieku od lat 15 do 25, zapadających na gruźlicę.

Kongres stwierdził, że jest to wina terażniejszych kobiet, a właściwie mówiąc ich trybu życia.

„Młode dziewczęta terażniejszej doby”, głosi raport kongresu, „zbyt lubią tańce i kino i zapóźno chodzą spać. Poza to kokieterja każe im nosić cienkie pantofle i pończoszki oraz zbyt przewiewne sukienki. Dalej, jadają zbyt mało i zbyt pośpiesznie”.

Wszystko to wynika, jak twierdzą ci poważni lekarze, ze zbytniego usamodzielnienia się kobiety.

Dawniej, gdy dziewczyna z pod opieki rodziców przechodziła pod opiekę męża, była zdrowsza.

Dziś, sama nie potrafi dbać o swoje zdrowie.

Ojciec własnoręcznie powiesił syna.

Turystom, zwiedzającym miasto irlandzkie Galway, pokazywany jest dom dwupiętrowy, gdzie mieszkał niegdyś sędzia Lynch, którego nazwisku ma zawdzięczać swą nazwę prawo Lynch, tak często stosowane zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Syn tego sędziego, wielki nicpoń, miał zamordować brutalnie jednego ze swych przyjaciół, za co skazano go na karę śmierci. Nikt jednak nie znalazł się w Galway, któryby chciał wyrok ten wykonać. Wówczas sędzia Lynch, pragnąc okazać ludności, że nawet syn wysokiego dostojnika nie ujdzie ręki

sprawiedliwości, jeżeli popełnił czyn zbrodniczy, własnoręcznie powiesił syna na ramie okiennej swego domu.

Od tego czasu nazwisko sędziego Lynch stało się określeniem dla wyroku, wykonanego na gorąco — zwykle przez roznamiętniony tłum.

Ile świec spala się na świecie.

Pomimo panowania na świecie elektryczności, spala się rocznie w Europie jeszcze około 250.000 ton świec. Rekord ilości spalanych świec należy przytem do Anglii, która, jak się okazuje, zużywa rocznie około 45 milionów kilogramów świec. Najwięcej świec spala się w tym kraju w odległych wsiach północnej Szkocji.

Na Dalekim Wschodzie palenie świec jest również nader rozpowszechnione.

Szczyt cierpliwości.

Pewien więzień, przebywający w Marsylii napisał na znaczku pocztowym wartości 50 centimów 3.000 liter. Odczytać je można jedynie przy pomocy lupy. Elaborat swój ofiarował więzień lekarzowi więziennemu dr. Locart, który opisał ten fakt w swojej książce o przestępcach, o ich manjach i talentach. Po upływie krótkiego czasu po ukazaniu się książki dr. Locart otrzymał list od niemieckiego więźnia z Lipska, w którym tenże oświadczył, że zdystansował Francuza, wypisawszy na takim samym znaczku francuskim 6.000 liter, czyli dwa razy więcej. Dr. Locart nie omieszkał przesłać tego listu francuskiemu rekordziście, który znów, wziąwszy się na kiel, wypisał aż 7.645 liter.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

z dnia 26. kwietnia 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

	Ceny	transakcyjne	orientacyjne
Zyto	19,75—20,50	19,50—20,50	
Pszenica jednolita	38,00	37,00—39,00	
Pszenica zbierana	36,00—36,50	36,00—38,00	
Owies jednolity	15,75—16,15	15,50—16,50	
Owies zbierany	15,05	14,50—15,50	
Jęczmień na kaszę	17,50	17,50—18,50	
Jęczmień browarny		20,00—23,00	
Jęczmień pastewny		16,00—17,00	
Łubin złoty		12,00—14,00	
Łubin niebieski		10,00—11,00	
Groch Wiktorja		26,00—28,00	
Groch polny		20,00—22,00	
Mąka kartoflana	27,50	27,00—28,00	
Mak		190 — 190	
Hreczka		22,00—23,00	
Kukurudza		20,00—21,00	
Mąka psz. grysikowa	68,00	66,00—68,00	
Mąka pszenna 65%	59,75—61,00	60,00—61,00	
Mąka żytnia do 55%		32,50—33,50	
Mąka żytnia do 65%	30,00—31,00	30,00—31,00	
Mąka żytnia do 70% „siatkowa”		29,00—30,00	
Mąka żytnia razowa do 95 proc.		26,00—27,00	
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wymiały		17,00—18,50	
Otreby pszenne grube		10,00—10,50	
Otreby psz. średnie		9,50—10,00	
Otreby żytnie	9,35— 9,50	9,00—10,00	
Kuchy łniane		20,25—21,25	
Kuchy rzepakowe		14,50—15,00	
Kuchy słonecznikowe 43—44 proc.		16,50—17,50	
Srut sojowy		25,00—26,00	
Kuchy z orzecha ziemnego 50 proc.		26,00—27,00	
Ziemiaki jadalne		3,50— 4,00	
Słoma prasowana		4,75— 5,00	
Siano		8,00— 9,00	
Nasiona:			
Seradela		14,75—16,00	
Wyka		14,00—15,00	
Peluszka		15,00—17,00	
Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Geneewskiej: parytet wagon stacja załadowcza Górny Śląsk.			
Zyto eksportowe jednolite		27,00—28,00	
zbierane		26,00—27,00	
Pszenica eksportowa jednolita		38,00—39,00	
Pszenica eksportowa zbierana		37,00—38,00	

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 26 kwietnia 1933 r.

Dolar amerykański 8,03. Funt szterlingów 30,78. 100 franków francuskich 35,02. 100 koron czeskich 26,48. 100 lirów włoskich 46,27. 100 franków szwajcarskich 171,92. 100 guldenów holenderskich 357,70. 100 franków belgijskich 124,19.

Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu

w dniu 25 kwietnia 1933 r.

Notowano za 100 kg: Zyto 17,75—18,00. Pszenica 36,50—37,50. Jęczmień 13,75—15,00. Owies 11,50—12,00. Mąka żytnia 27,50—28,50. Mąka pszenna 56—58. Otreby żytnie 8,25—9,00. Otreby pszenne 9—10. Otreby pszenne grube 10,25 do 11,25. Gorczyca 46—52. Wyka latowa 12,50 13,50. Peluszka 12—13. Groch Victoria 21—23. Łubin niebieski 6,50—7,50. Łubin złoty 8—9. Seradela 10—11. Ziemiaki jadalne 1,70—1,90. — Ziemiaki fabryczne za kilo 0,11. Ogólne usposobienie spokojne.

Kronika gospodarcza.

Kto późno przychodzi, ten sam sobie szkodzi.

Szekspir powiada: chwytaj okazję za przednią wierzchołką. Tak też czynić powinien każdy trzeźwy przemysłowiec, jeżeli chodzi o decyzję w sprawie udziału w Targach Katowickich. — Śląsk bowiem jest dzisiaj najchłonniejszą jeszcze dzielnicą Polski i każdy rozsądny wcześniej już rezerwuje sobie stoisko, wybierając oczywiście punkt najlepszy. Gdy bowiem będzie się zastanawiał, zwałkał z decyzją do ostatniej chwili, to o ile wogóle otrzyma jeszcze stoisko, nie będzie mógł dokładnie przysposobić ekspozycji, obmyśleć należyte propagandy, będzie działał bez zastanowienia i w rezultacie z Targów wyniesie minimalne korzyści. W całej pełni będzie z Targów zadowolony ten, kto korzystając z okazji z miejsca podejmie odnośną decyzję. Już ostatni czas, by zasięgnąć informacji czy też wnieść zgłoszenie do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14, tel. 71.

Czy jesteś już członkiem

Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego, Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukarnia: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.